

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok IV.

Nowemiasto, dnia 31 stycznia 1931.

Nr. 4

Na niedzielę Starozapustną.

EWANGELJA,

napisana u św. Mateusza rozdz. XX. w. 1—16.

W on czas mówił Jezus uczniom swoim to podobieństwo: Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmować robotniki do winnicy swojej. A uczyniwszy umowę z robotnikami z grosza dziennego, posłał je do winnicy swojej. I wyszedłszy około trzeciej godziny, ujrzał drugie, stojące na rynku, próżnujące i rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej: a co będzie sprawiedliwa, dam wam. A oni poszli. I zasłę wyszedł około szóstej i dziewiątej godziny i także uczynił. A około jedenastej wyszedł i znalazł drugie stojące i rzekł im: Co tu stoicie, cały dzień próżnujący? Rzekli mu: Iż nas nikt nie najął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej. A gdy wieczór przyszedł, rzekł Pan winnicy sprawcy swemu: Zawołaj robotników i oddaj im zapłatę, począwszy od ostatnich do pierwszych. Gdy tedy przyszli, wzięli po groszu. A przyszedłszy i pierwsi, mniemali, żeby więcej wziąć mieli; ale wzięli i oni po groszu. A wzięwszy, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc; Ci ostateczni jedną godzinę robili; a uczyniłeś je równymi nam, którzyśmy nieśli ciężar dnia i upalenia. A on, odpowiadając jednemu z nich, rzekł: Przyjacielu, nie czynięć krzywdy. A zaś się ze mną za grosz nie zmówił? Weźmij, co twego jest, a idź; chcę też i temu ostatecznemu dać, jako i tobie; czyli mi się nie godzi uczynić, co chcę? czyli oko twoje złośliwe jest, iżem ja jest dobry? Takci ostateczni będą pierwszymi, a pierwsi ostatecznymi. Albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych.

Warto dla takiej zapłaty poświęcić „jeden dzień pracy“ krótkiego naszego życia.

Niedziela dzisiejsza nosi nazwę starozapustnej, ponieważ dawniej chrześcijanie katolicy z dalem dzisiejszym kćńczyli zabawy zapustne, a rozpoczynali post i pokutę. Post ten trwał aż do Wielkiejnocy

czyli dni siedemdziesiąt, stąd niedziela ta nosi również miano septuagesimy, czyli po polsku siedemdziesiątnicy. Z tego powodu Kościół św. używa do nabożeństw już dzisiaj szat koloru fioletowego, oznaczającego ducha pokuty i żaloby.

Wobec zbliżającego się postu Kościół święty przypowieścią o robotnikach w winnicy pańskiej przygotowuje nas do zastanowienia się i do gorliwej pracy nad zbawieniem duszy.

Gospodarz winnicy to Pan Bóg, winnica to dusza nasza, a robotnikami, powołanymi przez gospodarza do pracy, to ludzie, to my sami. Gospodarz ten „wyszedł bardzo rano najmować robotników do winnicy swojej, a uczyniwszy umowę z grosza dziennego, posłał je do winnicy swojej”.

Również wcześniej, bo w pierwszych zaraz latach dzieciństwa naszego, Bóg powołał nas do zbawiennej pracy nad duszą naszą, za którą to lichą pracę umówił się z nami, iż da nam endowny grosz nagrody błogostawieństwa w tem i w przyszłym życiu, że da nam niebo.

Jakże długo ma trwać ta praca nasza, tak bojałe płacosa, czyli lata całe, czy wielki, a może wieczność całą? Za nagrodę nieskończoną, wiecznie trwającą, należałaby się i wieczna praca, a jednak Bóg żąda zaledwie jednego dnia roboty, jednego dnia wysiłku. Ciężko bowiem jest życie nasze, jak nie jedaym dalem krótkim, co jak sen przejdzie lub jak dym się rozwieje, a niby cień zniknie?

Nagle przychodzi śmierć na człowieka, powiada Job cierpliwy i pasmo dni naszych przecina i „pochwyci go wiatr szumiący i jako wichur porwie go z miejsca swego”.

Pomyślmy — za jeden dzień pracy krótkiego życia nad duszą naszą czeka nas wspaniała nagroda, okiem nieobjęta, myślą nieogarniona, czeka nas niebo. Za wysiłek jednego dnia, krótkiego jak mgiełka oka, czeka nas Bóg i wszystkie Jego nagrody, jak sam powiedział: „Bądźcie stateczni a nieporażeni, obfitując w robocie Pańskiej zawsze, wiedząc, iż praca wasza nie jest próżna w Panu.

Czyliż za taką nagrodę, mówiąc po ludzku, nie oplaci się dźwigać największych ciężarów? O stokrotnie oplaci się i krzyżem dźwigać, zwyciężać swe ciało, lzy pokutne wylewać, bliźnich kochać, wrogom przebaczać i czynić wszystko, czego Bóg żąda, bo on przyrzekł, mówiąc: „którzy sieją ze łzami, będą żąć z radością, idąc, szli i płakali, rozsiewając nasienie swoje, ale wracając się, przyjdą z weselem, niosąc snopy swoje”.

Uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej.

EWANGELJA

napisana u św. Łukasza rozdz. II. w. 22—32.

W on czas: Gdy się wypełniły dni oczyszczenia Marii według zakonu Mojżeszowego, przynieśli Jezusa do Jeruzalem, aby go

stawili Panu, jako napisano w Zakonie Pańskim: Że wszelki mężczyzna (otwierający żywot), świętym Panu nazwany będzie. A żeby oddali ofiarę wedle tego, co jest powiedziano w Zakonie Pańskim, parę synogarlic albo dwoje gołębiąt. A oto był człowiek w Jeruzalem, któremu imię Symeon; a ten człowiek sprawiedliwy i bogobojny, oczekiwający pociechy Izraelskiej, a Duch Święty był w nim. I odpowiedź był wziął od Ducha Świętego, że nie miał oglądać śmierci, żeby pierwszej oglądał Chrystusa Pańskiego. I przyszedł w duchu do kościoła. A gdy wacili dzieciątka Jezusa rodzice jego, aby za nie uczynili wedle zwyczaju zakonnego, on też wziął je na ręce swoje i błogosławił Boga i mówił: Teraz puścysz sługę twego, Panie, w pokoju, według słowa twego. Gdyż oczy moje oglądały zbawienie twoje, któreś zgotował przed oblicznością wszystkich narodów. Światłość na objawienie pogan i chwałę ludu Izraelskiego.

Marja uczy nas pokory.

Przy dzisiejszej uroczystości wprowadza nas Kościół do świątyni jerozolimskiej, aby przedstawić nam Najświętszą Marię Pannę w całym blasku Jej świętości i głębokiej pokory, jaka zdobyła Jej niepokalaną duszę.

Według prawa Starego Zakonu każda niewiasta po urodzeniu syna była obowiązana jako nieczysta przez dalsze czterdzieści pozostawać w domu, po upływie dopiero tego czasu szła do świątyni, ażeby się poddać ceremonji oczyszczenia, przyczem składała jakąś ofiarę, a w razie ubóstwa, parę synogarlic lub dwoje gołębiąt.

Iść więc do świątyni po narodzeniu dziecięcia, znaczyło, uznać się za nieczystą, zaliczyć się do rzędu zwykłych, grzesznych niewiast, znaczyło poddać się prawu, jakiemu Najśw. Marja Panna żadną miarą podlegać nie mogła.

To prawo nie obowiązywało Jej wcale, gdyż od początku istnienia swojego była niepokalana i zawsze najczystsza. Żadna plama nie zmasała Jej niewinnej duszy, a świątobliwość gołębic i białość lilij zdobyła Jej przeczyste serce, o czem mówi Pan w Piśmie św.: „Jaka lilja między ciernią, tak przyjaciółka moja między córkami“.

Nie do Niej stosowało się to prawo, gdyż nie zwykłym sposobem, ale, jako najczystsza Dziewica, za sprawą Ducha Świętego porodziła Najświętsze Dzieciątko.

Dlaczego więc Marja, gdy z żadnego względu nie podlegała prawu oczyszczenia, posłuszna jemu, jak każda zwyczajna, grzeszna niewiasta, w celu oczyszczenia udaje się do świątyni?

Nie oglądając się na to, co powie świat, z najdroższym ciężarem na rękę idzie Marja do kościoła, gdyż Ją do zadosyćuczynienia prawom zakonu głęboka wiedzie pokora. Oaa to sprawia, że Marja, acz z rodu króla Dawida pochodząca, nie wstydzi się swego

ubóstwa, lecz publicznie najmniejszą składa ofiarę, z paru gołąbiąt złożoną.

Pokora to źródło, z którego obficie inne płyną cnoty, ona to wiodzie do posłuszeństwa względem wszelkich przekazania Boskich i kościelnych.

Niewiasto chrześcijańska, patrz na Marię, jak Ona, córka królewskiego rodu, skromnie odziana, pokorna, w szary tłum innych niewiast wmieszana, poddaje się dla głębokiej pokory oczyszczeniu, chce być uważaną za taką, jak inne niewiasty, więc grzeszną, nieczystą! — A ty, jakie inną jesteś! Chcesz zawsze błyszczeć nad inne i dla urojonej urody wyrzucasz ciężko zapracowany grosz na świecidełka i marne stroje. Jakże często unosisz się pychą wobec innych, pragniesz uchodzić zawsze za najlepszą.

Niewiasto katolicka, ciebie ma zdobić nie pycha, nie marna, błyszcząca szata, nie jedwab, aksamit ni pioropusze, nie korale lub złoto, ale cnota świętej, a miłej Panu pokory. Bądź pokorną, nie chciej wynosić się nad inne siłą majątkiem ani żadnymi przymiotami duszy lub ciała, boć: „Pan ubogiego czyni i z bogactwa, poniża i podwyższa, wzbudza z prochu nędznego, a z gnoju podnosi ubogiego, aby siedział z książętami, a stolicę chwały trzymał“.

Liczba świątyni, wiernych i duszpasterzy w diecezji chełmińskiej.

Ze spisu statystycznego diecezji chełmińskiej wynika, że diecezja nasza liczy obecnie 920,095 dusz (1930 r. — 913,003).

Diecezja chełm. jest podzielona na 26 dekanatów. Kościołów parafjalnych mamy 223, kuracjalnych 74, filjalnych 35, kaplic publicznych 84 i prywatnych 9. Liczba kleru wynosi 553. Z nich pracuje w duszpasterstwie: 463, w szkolnictwie zaś 50. W innych diecezjach przebywają jako katecheci, duszpasterze dla wychodźców wgl. na dalszych studiach 30. Na emeryturze żyje 10. Godność senjora duchowieństwa pomorskiego piastuje ks. prałat i kanonik honorowy Lic. theol. Walenty Dąbrowski z Wejherewa, który w lutym skończył 84 lat. Śmierć zabrała w ostatnim roku 16 kapłanów, kilku z nich w sile wieku.

Liczba kleryków podniosła się na 205 (1930 r. — 195). Liczba ojców zakonników w diecezji pozostała ta sama, tj. 21, zaś ilość sióstr zakonnych się zmniejszyła z 514 na 460.

Riecznica wstąpienia na Stolicę Piotrową Ojca św.

W związku z rocznicą wstąpienia na Stolicę Piotrową Ojca św. Piusa XI. (6 lutego) oraz Jego koronacji (12 lutego 1922 r.) zwyczajem dorocznym we wszystkich parafjach Rzeczypospolitej odbędą się w niedzielę, dnia 8 lub dn. 15-go lutego, stosownie do zarządzenia miejscowego J. E. ks. ordynariusza diecezji, uroczystości papieskie, połączone z nabożeństwem, stosownym kazaniem oraz obchodem ku czci Ojca św.